

W nietypowym terminie, czyli w niedzielę o 17.00, doszło do drugiego spotkania pomiędzy Stalą Nysa i MKS MOS Będzin. Na ten mecz przyszło znacznie mniej osób niż dzień wcześniej i niż na mecze w rundzie zasadniczej. Nie wiem, co o tym zdecydowało. Prawdopodobnie powody są trzy:

1. Ludzie nie są przyzwyczajeni, że Stal gra w niedzielę, a zwłaszcza wieczorem tego dnia.
2. Po wczorajszym zwycięstwie część osób uznała, że w rewanżu gospodarze łatwo wygrają.
3. Część osób, mniej zorientowanych, nie wiedziała o tym meczu.

Zaskakujące jest to, że nawet Klub Kibica był dziś mniej liczny.

Sam mecz nie dostarczył wielkich emocji, choć zwycięstwo nie przyszło łatwo. Dwa pierwsze sety, zgodnie z przewidywaniami, wygrała Stal (do 23 i 22). Trzeciego seta zespół z Nysy przegrał do 22. Stalowcy trochę zlekceważyli w tym secie przeciwników, co się zemściło. Czwartego seta wygrali jednak do 23 i cały mecz 3:1. Zespół Stali grał w składzie: Fijałek, Pizuński, Stancelewski, Łuka, Kacprzak, Karpiewski, Andrzejewski oraz Bułkowski, Jarząbski.

{comments on}